

# Ruch i Polonia Byt.

## miały trudności w Zimowym Pucharze Ligowcy w dobrej formie

ZIMOWY Puchar „Sportu” i „PS” przebrnął koleją rundę i coraz bardziej zbliża się do finału. Na przekór wciąż nieprzychylniej naturze piłkarze rozgrywają mecze i to często dobre mecze. Zdążyli się już przyswoić do rozmożliwych boisk. O dowody nietrudno. By strzelić w jednym spotkaniu 5, czy 6 bramek, trzeba się dobrze czuć na „lutowej murawie”.

W strzelać północnej obróło się tym razem raczej bez niespodzianek. 11-ligowcy Marymont pokonał w wyjazdowym meczu Okecia, wygrywając z nim 2:1, a Zawłaza Bydgoszcz bez trudu przebrnął przez Legię Chelmską, aplikując jej porcję 5 bramek. Również rewelacyjnie zespół Orłak z Łukowa musiał uchylić czoła przed rutynowaną Lublinianką, ulegając jej 0:1. Z bardziej znanych drużyn w następnej rundzie ujrzymy Jeszcze Lotnika i Legię i B. Warszawę. Drużyny te grać będą z sobą już w następnej rundzie. Partnerem Marymontu będzie LKS Błonie.

Niespodziankami, na szczęście dla Polonii Bytom i Ruchu Chorzów tylko częściowymi, wypełniła strefa południowa. Dwaj czołowi słaszy 1-ligowcy w normalnym czasie zremisowali z mało znanymi drużynami. Polonią spłatała psikuska Stal Mikołowa, a Ruchowi — Wyzwolenie Chorzów. Bytomianie i chorzowianie przeszli do następnej rundy tylko dzięki wygraniu konkursu rzutów karnych.

W dobrej formie są nadal zespoły Górnik Zabrze, Stal Sosnowiec i Budowlanych Opole. Mistrz Polski „Kropnia” 5 bramek Hucie Zabrze, a Budowlani 6 Unii Kędzierzyn. Stal tylko 2:0 wygrała z Victorią Częstochowa, ale poziom gry sosnowiezan wyraźnie się poprawił. W zespole szybko zaasymilował się napastnik Kancelista, strzelec obu zwycięskich bramek.

Przed tygodniem gnębiła nas duża ilość nierozegranych spotkań i kilka walkowerów. Obecnie nie było już na tym odcinku tragedii. W grupie północnej tylko Kujawiak Włocławek nie stał się na mecz z Olimpią Grudziądz.



Bramkarz Okecia Swierkosz niewiele miał do roboty podczas meczu z Marymontem, gdyż napastnicy przeciwników strzelali bardzo słabo.

Tak wyglądał jeden z nielicznych groźnych momentów pod bramką Okecia — jednak tym razem bramki nie było. Fot. „PS” M. Szymkowski

# Poniedziałek PRZEGLĄD SPORTOWY

17

Nr 27 (3051)

Rok założenia 1921

CENA

LUTEGO 1958

REDAKCJA

WARSZAWA

UL. MOKOTOWSKA 24

80

ADMINISTRACJA

Centrala 84241 i 84242

Doł. Informacji 89106

groszy

## Walne Zebranie PZPN uchwala dla piłkarzy ekstraklasy

## „Kartę Praw i Obowiązków”

## Gramy nadal systemem

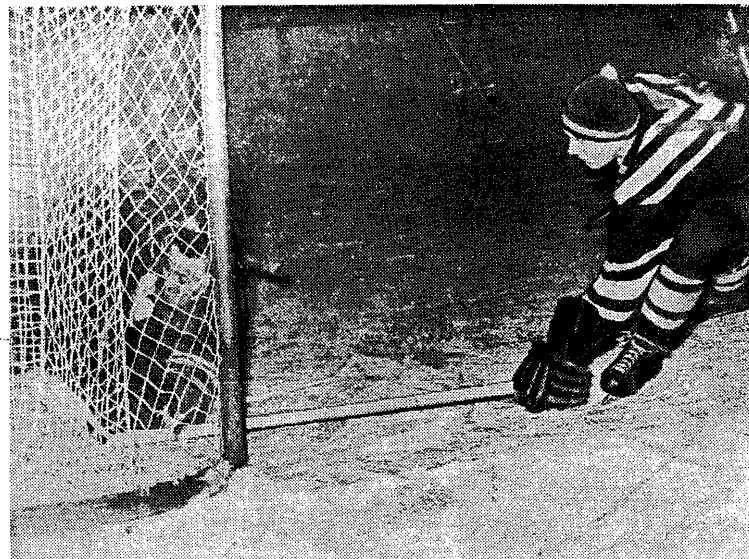
### „wiosna — jesień”

**BRADUJĄCE** w ub. sobotę i niedzielę Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęło sędziowaną większością głosów historyczną uchwałę, regulującą sprawę świadczeń klubów na rzecz zawodników i ligi piłkarskiej oraz precyzując obowiązki zawodników wobec klubów. Tytułem próby w roku 1958 sprawę tę reguluje „KARTA PRAW I OBOWIĄZKÓW ZAWODNIKA”, a więc umowa zawierana na zasadach dobrowoli między zainteresowanymi stronami. W ten sposób Walne Zebranie PZPN zaakceptowało propozycje zarządu omawiane i dyskutowane w ciągu około 1 roku i poleciło mu wprowadzenie ich w życie.

Filistrstwo kontraktowe, a nie zawodowe, stało się więc faktem dokonany. Okres najbliższego sezonu, jako próbną, uwytknił w całej pełni jego zalety i wady. Po roku będziemy mogli operować już konkretnymi, a nie w jakimś stopniu przybliżonymi, ogólnymi zasadami moralności sportowej oraz do podniesienia poziomu naszej czołówki. Związane z realizacją tej uchwały prace a także rozwój tej słusznej akcji śledzić będziemy z dużą uwagą.

Uchwala w sprawie karty praw i obowiązków, zawodników, decyzja o powołaniu organizacji trenerów oraz kilka spraw drobniejszych, o charakterze czysto organizacyjnym — to najważniejsze osiągnięcia zebrania ponad 100 delegatów z 18 okręgów, w owoce pracy 2 dni i pół nocy.

**NA SZKOLENIE ZABRAKŁO CZASU**  
Czy pozostawo tych jest dostatecznie dużo, by zebranie PZPN pozostawiło po sobie dodatnie wrażenie? Sędziomy, iż niewiele jest delegatów, którzy doszli do takiego wniosku. Ani ci, z którymi na ten temat rozmawialiśmy, ani sami nie możemy stwierdzić. Część delegatów na Walne Zebranie nie stanęła na oczekiwaniach



Naszemu hokeistom nie udało się rewansz w drugim spotkaniu z młodzieżową reprezentacją ZSRR. Fot. „PS” M. Szymkowski

### Staby mecz—dużo emocji

## Gwardia — Dynamo 10:10 Sędzia punktowy bohaterem meczu

**WARSZAWA, 16.2.** Gwardia Warszawa — Dynamo Bukareszt 10:10. Sędziowali: w ringu na zmianę Firu i Weintraub (Rumunia) oraz Guriew (Polska), na punkty neutralny Poerlner (NRD), Bernak (Polska) i na zmianę dwaj Rumuni — Firu i Weintraub. Widzów ok. 5 tys.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Polacy) Juska przegrał 1:2 z Puu, Potocki pokonał G. Georgiu, Boruchewski przegrał 2 do remisu z Farkasem, Budkus zwyciężył 2 do remisu Da-

nile, Poppe uległ 1:2 Dumitrescu, Zielinski wygrał z Dragnea, Rojewski uległ 1:2 Cojanowiu, Walasek pokonał D. Georgiu, Michalak zwyciężył Geu, Lasek przegrał przez tko w 3 r. z Marliutanem.

Niedzielny remis bokserów warszawskiej Gwardii (zasilonej 4 zawodnikami Wybrzeża Gdańsk — Juska, Poppe, Zielinski, Michalak), uzyskany w spotkaniu z groźną drużyną bukareszteńskiego Dynamo, należy uznać za sukces. Wprawdzie z zespołem Dynamo nie przyjechali tacy znani pięściarze jak Dobrescu, Linca i Negrea, niemniej jednak w drużynie gości znalazło się aż 8 aktualnych reprezentantów Rumunii.

Niestety autorzy meczu demonstrowali bardzo przeciętne umiejętności, nie dając tym samym powodów do zachwytu. W sumie spotkanie stało się słabym poz-

sełszarą o dobrym wyszkoleniu technicznym nie miał nic do powiedzenia i w ostatnim starciu po jednym noc-donnie został odstawiony do narożnika, przegrując przez tko.

Jednym wydarzeniem tej walki były... nożyci trenera Karpiskiego, którymi to w przerwie po pierwszej rundzie p. Walery po prostu obciął mu oczęta związających na oczy włosów. Być może, iż postrzyżyny te wpłynęły na Laska tak osłabiająco, jak na legendarnego Samsona.

Czy wiecie kto był bohaterem niedzielnego spotkania? Nie, nie. Ani Walasek, ani Dumitrescu. „Bohaterem” okazał się sędzia polski p. Bernak, który swoim werdyktami zaskakiwał nawet najrozsądniejszych warszawskich kibiców. W o-czech jego pokonani zostali i Puu, mający Juska dwukrotnie na de-ckach, i doskonali technik, brzo-woy medalista z Melbourne — Dumitrescu, i... Wystarczy! Na szczęście ten zasilepiony patriotyzm Polaka nie miał decydującego wpływu na ostateczny rezultat spotkania, gdyż zmałował się neutralny arbiter z NRD. A potem daliśmy się, gdy „nawalają” nam za granicą.

J. Wojdyga

2, 8, 11, 39  
41, 45 (38)  
w totku

Na konkurs Toto-Lotka na dzień 15 lutego br. wpłynęło 21.664.750 rozwiązań. Na nagrody 5-ciu stopni przypada więc kwota 21.464.750. Losowanie konkursu odbyło się 16 lwa w Gdańsku podczas imprezy artystyczno-sportowej. Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: boje Nr. 2, gimnastyka Nr. 8, jazda figurowa na lodzie Nr. 11, strzelectwo Nr. 39, szachy Nr. 41, tenis stołowy Nr. 45 oraz dodatkowa — siatkówka Nr. 38.

## Zostatniej chwili

**ZAKOPANE, 16.2.** (tel. wł.) W niedzielę, późnym wieczorem o godz. 21.30 nad Zakopanem przeszła burza z piorunami i zaczął padać śnieg. Temperatura obniżyła się gwałtownie z plus 8 st. do 0 st. C. Czy było to zapowiedzia, że w Tatrach poprawią się wreszcie warunki narciarskie?

Ludzie doświadczeni twierdzą, że poriny o tej porze zapowiadają w górach długą zimę.

**KOSZYKARCI AZS AWF PO RAZ SIODMOK misztrzyniami Polski**



Carol Heiss (pierwsza z prawej) już w 1956 r. zdobyła bezopulacyjnie pierwsze miejsce w jeździe figurowej na mistrzostwach świata w Ga-Pa. Na zdjęciu obok niej stoją (od lewej): Roland Robertson (obecnie już zawodowiec), mistrz olimpijski Allan Jenkins (brat Dawida, obecnego mistrza świata) oraz mistrzyni olimpijska Tenley Albright. Fot. CAF

## HEISS — JENKINS WAGNER — PAUL MARKHAM — JONES Anglosasi zagarnęli tytuły mistrzów świata w jeździe figurowej

**PARYŻ 16.2.** (tel. wł.) Tytuły łyżwiarskich mistrzów świata w jeździe figurowej zdo-byli: w konkurencji kobiet HEISS (USA), w konkurencji mężczyzn JENKINS (USA), w jeździe parami WAGNER-PAUL (Kanada) i w tańcach MARKHAM-JONES (Anglia).

We wszystkich konkurencjach tytuły zdobyto ponownie. Interesujący pojedynek stoczył wśród mężczyzn Francuz Giletli, któremu zabrakło ledwie 1,7 pkt. do uzyskania tytułu wicemistrzowskiego, natomiast Giletli zrewanżował się mistrzowi Europy D'vinowi (CSR) za porażkę w Bratysławie. D'vin uplasował się dopiero na 5 miejscu.

**WYNIKI:** kobiety: 1. Carol Heiss, USA — 1.011,7 pkt.; 2. Wendt — 940,6; 3. Walter, obie Austria — 879,4; 4. N. Heiss, USA — 874,8; 5. Peach, Anglia — 860,4; 6. Haanappel, Holandia — 854,8 pkt.;

mężczyźni: 1. David Jenk'ns, USA — 9 miejsce, 1.745 pkt.; 2. Brown, USA — 28 miejsce, 1.684; 3. Giletli, Francja — 26 miejsce, 1.682; 4. Jackson, Kanada — 34 miejsce, 1.641; 5. D'vin, CSR — 46 miejsce, 1.637; 6. Calmat, Francja — 61 miejsce, 1.621,4 pkt.;

parami: 1. Barbara Wagner — Robert Paul Kanada — 10 miejsce, 101,6 pkt.; 2. Suchankowa — Dolezal, CSR — 26 miejsce, 97,8; 3. Maria i Otto Jelinek, Kanada — 28 miejsce, 95,9; 4. Coates — Holles, Anglia — 41 miejsce, 94,2; 5. małżeństwo Ludington, USA —

48,5 miejsc, 93,4; 6. Kljus — Baumlér, NRF — 48 miejsce, 93,6 pkt.;

tańce: 1. Markham — Jones, Anglia — 330,84 pkt.; 2. Fenton — Mc Lachlan, Kanada — 313,96; 3. Anderson — Jacoby, USA — 310,42; 4. Thompson — Rigby, Anglia — 308,92; 5. Cgristiane i Jean Guhel, Francja — 307,69; 6. Morris — Robinson, Anglia — 306,97 pkt.

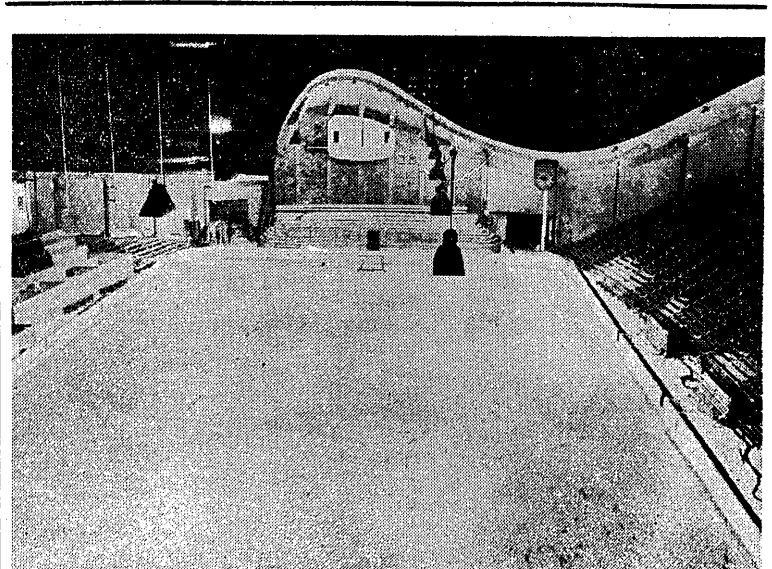
## DELANEY jeszcze raz zwycięża

**NOWY JORK.** W stynnej nowojorskiej hali Madison Square Garden odbyły się w sobotę późnym wieczorem zawody lekkoatletyczne. Głównym programem był pojedynek irlandzyczka Delaney z Węgrem Rozsawoelczy w biegu na milę. Dwudziestoletni w bieg na milę na tym dystansie odniosła Irlandczka w czasie 4.10,0. Drugie miejsce zajął Rozsawoelczy przed Amerykanem Greile.

Powtórka tych samych zawodów bardzo słaby rezultat w piętnastu sekund uzyskał Perry O'Brien — 16:57 w okolicach sześciu pierwszych miejscem podzielił się Bragg i Schwanz wynikiem 4:59 m. Na 2 milę zwyciężył tym razem Jugo-

słowianin Mugosa — 8:59,0 przed Macym (Miecznikowski). Dobre rezultaty uzyskano również w sprintach. 60 m wygrał Sime w 6,2. a 60 y ppl — Gilbert w 7,4.

**Rekord na pływalni w Melbourne**  
MELBOURNE, (obsł. wł.) Rekordzista świata na 200 m i 220 y grzb. John Monckton na pływalni olimpijskiej w Melbourne przepłynął naj 110 y grzb. w doskonałym czasie 1.01,5 będącym jednocześnie nowym rekordem świata. Limit wyznaczony przez Międzynarodową Federację Pływacką na tym dystansie wynosił 1.02,6.



Oto arena, na której rozstrzygną się losy tytułu mistrza świata 1958 r. w hokeju na lodzie — stadion lodowy Jordal Amfi w Oslo. Fot. CAF





# Sędziowie popsuli ładny mecz

## Równorzędna walka

### polskich hokeistów z radziecką młodzieżą

WARSZAWA, 15.2 (Inf. Wł.) Polska — Reprezentacja Młodzieżowa ZSRR 4:7 (3:3, 1:0 0:4). Bramki dla Polski strzelił: Malysiak, Ogórczyk, K. Brynarski i Goszyński; dla gości: Czumiński — 2, Misiejew, Wołkow, Jakuszyński, Dokoński i Groszew po 1.

Sędziowali Wycisk (Katowice) i Wujek (Warszawa). Widzów ok. 4.000.

Jak i wczoraj, tak i dzisiaj nasi już od pierwszego gwizdka, aby zmazać łódzką hanbę. Chodziliśmy przecież o wielką stawkę, nie tylko o wyjazd do Oslo, ale w ogóle o oblicze polskiego hokeja. Narwowa zrazu gra stała się jednak po chwili płynna i co chwila sunął ataki na jedną i na drugą bramkę. Pierwszy na liście strzelców wpisuje się zawodnik radziecki Misiejew.

W chwilę potem wchodzi na taftę nasz trzeci atak w składzie: Ogórczyk, K. Brynarski i Malysiak. Jest to jedyna linia, zmieniona w stosunku do składu z łódzkiego meczu. Oczom nie wierzymy. Chłopcy są niezwykle ruchliwi i agresywni, co przynosi upragnione wyrównanie z kija Malysiaka. Publiczność szaleje, ale krótko, bo za minutę Kosjanie prowadzą już 2:1.

I znów na taftę jest trzeci atak. Ogórczyk strzela najpiękniejszą bramkę dnia — ukosny strzał z niebieskiej linii w prawy górny róg. Jednak najlepszy z Kosjanów Wołkow zdobywa znowu prowadzenie, które po chwili niweluje przytomnym strzałem Brynarski.

Tęgo stanu rzeczy nie wytrzyma nerwowo trener radziecki Winogradow i zmienia bramkarza Brykowa na Ucharowa. Tercja kończy się więc 3:3. Widownia, która cały czas dopinguje naszych chłopców, nagradza idących na przerwę gorącymi oklaskami.

Druga tercja to koncert gry drużyny polskiej. Rosjanie zostają zepchnięci do defensywy. Grają niezwykle nerwowo i otępienie, tracąc snt szybkość bo nasi nie dają im się również technicznie. Po Polacy obstawiają każdego gracza. W tej tercji pada jedyna bramka ze strzału Goszyńskiego, który znajdując się na desancie ogrywa radzieckiego obrońcę i z beczkami ukosnym strzałem ładuje krążek do siatki.

Przewodzący 4:3! A więc są szanse zwycięstwa i to nie nad byle jakim przeciwnikiem. Niestety, na taftę znajdują się przeciwnicy... obu drużyn — sędziowie, którzy doprowadzają do zbezczeszczenia i publiczność do zdenerwowania. Nie zauważają oni szeregu fauli, tak po jednej jak i po drugiej stronie, to znów drobniejsze przewinienia kwitują wykluczeniem za bandy.

W pewnym momencie sędzia Wycisk orientuje się, że zostawił na taftę tylko trzech Polaków przeciwko pięciu Rosjanom. Nawiasem mówiąc trzej obrońcy przez się. Obrońcy zachowanie otrzymuje 10 minutową karę. Na widowni rozszalała się burza gwizdki, krzyki, polskie i kanińskie czapki, zakazy okrzyki i kamienie leca na lodowisko. To już nie jest hokej. To złość, wywołana przez publiczność na sędziach. W tym czasie drużyna nasza rozkłada się i grając w czwójkę pozwala sobie strzelać dalsze dwie bramki.

Szkoda. Szkoda, że piękny mecz zakończył się takimi o nieprzyjemnymi minutami. Nie chodzi o to jednak, jaki byłby wynik, gdyby... ale rzeczywisty.

Witold Domański

Mamy wrażenie, że przez te dwa tygodnie powrócą do swej normalnej formy ataki Legii i Górnika. Otwarta jest tylko sprawa czwartego obrońcy, gdyż Skórski był na obu meczach słaby. Podobał nam się zdecydowanie trzeci atak i Reuła — typ zaczepnego obrońcy. Cieszy poza tym, że jest to w dużym procencie również młodzieżowa reprezentacja Polski.



Podczas spotkania hokejowej reprezentacji Polski i Młodzieży ZSRR, bramkarz i obrońcy drużyny polskiej nieraz znajdowali się w takich opatach, jak na powyższym zdjęciu.

### Dwa zwycięstwa hokeistów Kanady

STOKHOLM. Hokeiści Whlby Dunlops, którzy będą reprezentować barwy Kanady na tegorocznych mistrzostwach świata w Oslo, spotkali się w Sztokholmie z drużyną Szwecji. W pierwszym meczu gospodarze zostali rozgromieni 6:13 (3:2, 3:3, 3:8), natomiast rewanżowe spotkanie zakończyło się niszczącym zwycięstwem Kanadyjsków, bo "tytko" 6:1 (3:1, 3:3, 3:3).

Ten drugi mecz odbył się pod okiem ulewnego deszczu, który Kanadyjskiom pokrępował szyki. Przez pierwsze dwie tercje zupełnie nie było przypominali oni zespołu z poprzedniego dnia i dopiero końcowy zryw w trzeciej tercji zapewnił im zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Smith — 2, oraz Ted O'Connor, Atterley, Mc Kenzie i Samolent. Strzelcami dla Szwecji byli: Oeber — 1 — 1 i Oeber — 1.

LONDYN. Hokejowa reprezentacja USA doznała drugiej porażki z angielskimi zawodnikami. Na lodowisku w Londynie Wembley Lions pokonali Amerykanów 7:6 (3:2, 1:3, 3:2).



Technika i mekka gra to najważniejsze atuty hokejowej reprezentacji młodzieżowej ZSRR. Na zdjęciu moment ze spotkania w Łodzi zakończono go wygraną gości 6:2.

W pewnym momencie sędzia Wycisk orientuje się, że zostawił na taftę tylko trzech Polaków przeciwko pięciu Rosjanom. Nawiasem mówiąc trzej obrońcy przez się. Obrońcy zachowanie otrzymuje 10 minutową karę. Na widowni rozszalała się burza gwizdki, krzyki, polskie i kanińskie czapki, zakazy okrzyki i kamienie leca na lodowisko. To już nie jest hokej. To złość, wywołana przez publiczność na sędziach. W tym czasie drużyna nasza rozkłada się i grając w czwójkę pozwala sobie strzelać dalsze dwie bramki.

### Protest Austrii jeszcze nie rozpatrzony

ZURYCH. W Zurychu zakończył się dwudniowy obrady Komitet Wykonawczy FIFA. Wbrew oczekiwaniom nie rozpatrywano protestu Austrii w sprawie losowania finałów piłkarskich mistrzostw świata.

Komitet ustalił skład Jury d'Appel na mistrzostwa w Szwecji przewodniczącym został Anglik Drewey, a w skład Jury weszli: Andrejews (Jugosławia), Salens (Egipt), Borrero (Kolumbia) i Skinner (Hongkong). Przyjęto również wniosek o zmianie przepisów regulaminowych dotyczących zastąpienia koniuzowanego bramkarza podczas meczu.

Po zapoznaniu się z informacjami nadanymi przez Chiński Związek Piłki Nożnej, Komitet uznał, że Chile posiada warunki do organizowania piłkarskich mistrzostw świata w 1982 r. natomiast sprawę przyjęcia Pld. Afryki do FIFA odłożono do następnego posiedzenia.

Komitet rozpatrywał również sprawę zawieszania piłkarzy z karnymi, którzy wyemigrowali z krajów, w których dają niezadowolone. Przewodniczący Węgierskiego Związku Piłki Nożnej — Sandor Baros okładował, że decyzja FIFA w tej sprawie była "całkowicie nieporozumieniem" i zapowiedział, w związku z tym złożenie oficjalnego protestu Węgier.

### Węgry złożą protest w FIFA

BUDAPEST. Ostatnia decyzja Komitetu Wykonawczego FIFA skracająca okres zawieszania 8 zawodników z krajów, w których nie powrócili do kraju po wyjazdach na jesień 1958 r. wywołała na Węgrzech duże niezadowolenie. Przewodniczący Węgierskiego Związku Piłki Nożnej — Sandor Baros okładował, że decyzja FIFA w tej sprawie była "całkowicie nieporozumieniem" i zapowiedział, w związku z tym złożenie oficjalnego protestu Węgier.

### Przeżyliśmy to po raz trzeci...

NIEZWYKLE miłe ogarnęło nas uczucie, gdy w początkach styczniowej sytuacji opracowanej przez dział sportowy Polskiego Radia tradycyjnej już audycji „Przeżyliśmy to jeszcze raz”. Szczególną uwagę zwróciliśmy na sprawozdanie z meczów piłkarskich pomiędzy Polską i ZSRR. Na boisku widzieliśmy wszystkie trzy, na antenie nie „odczuliśmy” żadnego. Zainteresowanie było więc znikomym.

Nie spodziewaliśmy się jednak, że było nam sadzone „ujrzenie” tych spotkań jeszcze w innej, trzeciej już z kolei wersji. Tym razem odzwierciedlał holenderski zmagania piłkarzy Polski i ZSRR był kapitan PZPN, płk HENRYK REYMAN. Czas i miejsce tego wystąpienia: sobota, pierwszy dzień obrad Walnego Zgromadzenia PZPN, w sali konferencyjnej CRZZ.

Trzeba przyznać — orzekli to zresztą delegaci — płk Reyman ma talent wielkiego mówcy. Referuje sprawy jasno, przy narracji czyni odpowiednio ton głosu, posiada dar przekonującej argumentacji. Z mądrym tylko zastrzeżeniem. Artykuł „chwytliwy” ludzi, dobrze w piłkarstwie rozumianych. Ma również tendencję zastąpienia elementów samokrytyki przewiekim powtarzaniem rzeczy ogólnie znanych.

Płk Reyman w konkluzji swego niezwykle długiego wystąpienia niedwuznacznie nadmieniał, że w roku 1957 działalność kapitanatu była ze wszech miar udana i słuszna. W samym natomiast triumfującym panowała ideałna harmonia. A więc? Mu, alna harmonia. A więc? Mu, alny przyśły dobre wyniki.

— I przyszły — powiedział mówca. — Piłka nożna stała się w tym roku naszym magnesem dla publiczności, dobił się jedenastki narodowej, no i opanowaliśmy zasady nowoczesnej gry. O przykładzie w Chorzwie z ZSRR 2:1 mówił zwycięsko. A że są niektórzy ludzie niezadowoleni — to trudno. Jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził. My, kapitanat, mamy jednak czyste sumienie.

A propos harmonii w kapitanacie. Nie było z nią chyba najlepiej, skoro jeden z „tres vives”, Józef Ziemiński ogłosił wczem i wobec: — Ze sprawozdaniem zupełnie się nie zgadzam. To było opowiadanie osobistej działalności kapitanatu. Ja pod tym elaboratem nie złożyłem podpisu!

Później rumor był jeszcze większy. J. Ziemiński wystąpił w roli niedocenionego bohatera. Zaimk „ja” odmiennie chyba we wszystkich przypadkach. „Ja... nie miałem... ciągle odstawiano, to mnie... robiono machlojki, o mnie... ciągle zapomniano przy wyjazdach za granicę.

Nie!... jak na byłego dyrektora teatru! Zie... jak

### Przeżyliśmy to po raz trzeci...

rysiowi i Edwardowi Cebuli nie bardzo odpowiadała. Czy Koncewicz zniechęcił lub obraził płk. Reymana, że ten sięgnął do osobistych wyliczeń i wygarnął „kradencij” wynik? Charakter określenia „pożal się Boże”? Wychyła się tu brak konsekwencji. W sierpniu w wywiadzie udzielonym „Przeglądowi” płk. Reyman wypowiedział się za tymaby przy pracy z i reprezentacja pozostał właśnie Koncewicz.

Nie zamierzaliśmy ogłaszać to poglądów R. Koncewicza na temat pracy kapitanatu. Zmusił nas do tego sam płk. Reyman. Między innymi dlatego, że Koncewicz powiedział to, co spodziewaliśmy się usłyszeć z ust kapitana PZPN.

Niestety, nie uszyliśmy my, że: — prace kapitanatu cechowała improwizacja, kapitanat nie miał własnego rozegrania w klubach, kapitanat był w zasadzie jednoosobowy, bo Dyrd był niemiły, a Zieman w ogóle nie brał udziału w pracy, kapitanat narzucał swą wolę trenerom i zbyt często zmieniał podjęte już wcześniej decyzje.

Powierzamy to nie w celu dokuzenia kapitanowi związkowemu, lecz z myślą, że w roku przyszłym tych błędów już nie powtórzymy.

Lech

Chuligant wysiadka! — pod czas spotkania hokejowego z młodzieżową reprezentacją ZSRR na Torwarze — młody był zmuszony „uspokajać” niektórych kibiców.

Fot. „PS” M. Szymkowski

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 27 Warszawa 17.II.1958 r.

# JEDNOMYŚLNIE I ZGODNIE wybrano prezydium PKOl ale...

PIERWSZE plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, które odbyło się w piątek 14 lutego, zakończyło się w 15-osobowe prezydium, zatwierdziło program pracy i przedłożyło budżetowy na r. 1958.

W skład prezydium weszli: prezes — WŁODZIMIERZ REZEK, wiceprezesi — CZEŚLAW FOJYS, mgr OTTO FIŚSKI, STEFAN GLINKA, sekretarz generalny — TOMASZ LEMPART, członkowie — dr ZDZISŁAW ZAJĄCZKOWSKI, TRODOR DOŁOWY, EDMUND KOSMAN, WITOLD GIERUT, mgr STANISŁAW WIERZYŃSKI, JANUSZ PIĘKIEWICZ, LESZEK BEDNARSKI, JAN MULAR, TADEUSZ PAŚTUCH, STANISŁAW WOSIŁSKI. Ponadto specjalną uchwałą zebrania w skład prezydium wchodziła delegacja — członkowie MKOl a więc i członkiem prezydium jest prof JERZY LOTH.

Przewodniczącym komisji sportowej został T. Dołowy, lektorski dr St. Zajaczkowski zagranicznej — J. Piękiewicz, finansowej — Cz. Fojys, młodzieżowej — S. Nowosielski.

Komisje rewizyjną utworzyli: przewodniczącą — Stefan Marchewski, członkowie — Julian Kałczyński, Roman Staehon, Jan Guzek i płk Teodor Łukasz.

Włodzimierz Rezek wygłosił obszerny referat sprawozdawczy z obecnego roku i działalności, podkreślając, że PKOl potrafi wywiązać się z zadań, które przed nim stoją, i sympatycznie spotyka się z wyjątkami, które PKOl spełnił, że komitet użył wszelkich środków, aby w jego mocy, dla przygotowania zawodników, dać równocześnie do uzyskania wyników wybowawczych. Wspomnił o władzach i kierownikach, którzy w harmonijnie, a w zakresie ścisłe sportowemu GKKP PKOl i związków sportowych stanowią jednolity działający system. Poruszył sprawę pomocy dla sportowców, Wl. Rezek powiedział:

„Nigdy nie naruszyliśmy zasady fair play i nie dawaliśmy naszym zawodnikom lepszych warunków materialnych, niż ma to miejsce w innych średnio zamożnych krajach. Uznawaliśmy zawsze prymat pracy i nauki przed sportem i można by przytoczyć dziesiątki przykładów, świadczących o naszej pomocy zawodnikom w konieczności studiów lub osłaganiu kwaterami zawodowych. I chociaż daliśmy do wysokości 100 procent sportowców, nigdy nie goździliśmy się płacić za nie ceny sprężyny z ogólnym interesem wychowawczym”.

Referat prezesa PKOl nie ograniczył się wyłącznie do sprawozdawczych wyliczeń, także kilka chwytliwych wytycznych pracy komitetu na przyszłość, systematycznie. Dla nowych zapoczątkowanie, bezodroczenia, do Olimpiady 1958 roku, nawiązanie łączności z organizatorami przyszłych igrzysk olimpijskich w Melbourne, Rzymie, współpracę z Polonią za granicą oraz całkowite usmógowanie, które pozwoliło na udział w Melbourne reprezentacji Polski pojechała za pieniądze PKOl, naruszyła jednak prawo, które w tym celu, do ekspedycji do Rzymu i Squaw Valley, płk. Rezek powiedział, że w związku z tym, że w tym roku, dzięki dobrej prowadzonej pracy Sports-Tourist i funduszowi olimpijskiemu,

„Do dobrej naszej tradycji należy — powiedział w zakończeniu Wl. Rezek — że nie ma wśród nas ambasadorów innych instytucji, a jedynie ofiarni i oddani ideal olimpijskiej działalności”.

Niestety ten optymizm nie znalazł potwierdzenia w dalszym ciągu obrad. Zebrano 15-osobowe prezydium, które nie bardzo dobrze oceniło, po co się tu zebrano i nad czym toczy się dyskusja. Kilku zawodów mówców zdobyło się, po aplachy prezesa, na zabranie głosu, a w dodatku co najmniej połowa „odważnych” ograniczyła swoje wystąpienia do wąskiego zakresu reprezentowanego związku, co spowodowało wystąpienie Marii Kwameńskiej-Maeszewskiej, która przypomniała delegatom, że są na zebraniu PKOl.

Częściowo tylko wyłumaczyli ten stan rzeczy delegat AZS Inż. Zdzisław Straszak, stwierdzając, że w przyszłości zebrania są nieoptymalne, a brak zaliczników powoduje, iż dyskusja toczy się bez rozegrania sprawy.

Z lekceważymy wystąpienie znatowali:

uwagi Stefana Askana o trudnościach pracy w terenie i masowej, bykwardzi przez kłopoty sekcji sportu, niepopularnych dyscyplin sportu, za względów finansowych;

proponuje inż. Tadeusza Kuchara o współpracy z Polonią zagraniczną w oparciu o doświadczenia PKOl z lat przedwojennych oraz wniosek o fuzję PKOl ze Związkiem Związków Sportowych, co ma swój precedens z roku 1925;

apel mgr Arkadego Brzedkiego o zajęcie się olimpijskimi konkursami sztuki.

Nieprzygotowanie do zebrania i dziwna objętość delegatów potwierdził celkowicie sposób przeprowadzenia wyborów. Ani jednego wystąpienia, ani jednego słowa dyskusji. Wszyscy byli „za”, że aż zastanawiała ta jednorodność. Jednorodność jednak nie przemysłana, bo kiedy po zebraniu zapytaliśmy kilku delegatów o jednego z członków prezydium, uszyliśmy: „Nie wiem, kto to jest”. Jak można, głosować na kogoś, o kim się nie wie — pozostał tajemniczą delegatów.

Zwykle wyrażamy radość, że coś się zmieniło, że do głosu doszło tzw. „nowe”. W tym wypadku otucha napawa nas wyjątkowo odwrotny: na szczęście podstawowy aktyw i aparat PKOl został niezmienny. Przemawia za nim dotychczasowa, obtrzymła praca i żywotność naszego Komitetu olimpijskiego, praca, która surowa, że przewodniczący PKOl Avery Brundage miał w liście do Włodzimierza Rezka:

„Moge Panu powiedzieć, że to, co widziałem w pracy Polskiego Komitetu Olimpijskiego zrobiło na mnie miłe wrażenie i jestem niezwykle usatysfakcjonowany do Polskiego Komitetu Olimpijskiego”.

Było to pierwsze plenarne posiedzenie PKOl. Możemy tylko życzyć nadzieję, że na następne delegaci przyjadą nieco lepiej przygotowani i zorientowani, co jest przedmiotem obrad.

Lech Cergowski

### Tegoroczny TURNIEJ FIFA w 4 krajach

JAK już donosiłmy UEFA powiększyła organizację tegorocznych turniejów juniorskich (male mistrzostwa Europy) i że w tym roku, w ramach turnieju, odbędą się również mistrzostwa kobiet. Organizacja turnieju, w tym roku, w ramach turnieju, odbędą się również mistrzostwa kobiet. Organizacja turnieju, w tym roku, w ramach turnieju, odbędą się również mistrzostwa kobiet.

### Z notatnika E. Alaszewskiego na plenum PZPN

LONDYN. W 5 rundzie piłkarskich pucharów drużyna Wolverhampton Wanderers wyeliminowała 6:1 Illegowy zespół Darlington, który w poprzedniej kolekcji spotkał odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Chelsea. Inna drużyna III ligi — Southampton — została eliminowana została przez Liverpool, przegrywając 0:1.

Termin spotkania zespołów Manchester United — Sheffield Wednesday został przeniesiony przez angielski związek Piłkarski na dzień 19 lutego.

Wyniki pozostałych spotkań były następujące: Bristol City — Bolton Wanderers 2:0, Leicester City 2:1, Cardiff City — Blackburn Rovers 0:0, Sheffield United — Aston Villa 1:0, Westham United — Fulham 2:3.

W I lidze rozegrano następujące spotkania mistrzostwa: Burnley — Luton Town 1:2, Everton — Leicester City 2:2, Manchester City — Birmingham 1:1, Nottingham Forest — Tottenham Hotspurs 1:2, Sheffield Wednesday — Chelsea 2:3, Sunderland — Blackpool 1:4.

LONDYN. Nie odnozą sukcesów w Anglii dwie przebywające tam drużyny I ligi polskiej: RFF i traktu przegrana z Arsenalen 1:0 a zespół Offenbacher Kickers po „lonny” zwycięstwo samym sto sunku przez Portsmouth.

BELGRAD. Związek piłkarski Jugosławii przyjął propozycję rozegrania w 1958 r. meczu między drużynami Jugosławii i ZSRR. Przyjęcie tej propozycji, proponowanej przez Komitet Olimpijski, jest na miesiąc maj lub czerwiec. Szwedzi i Polacy, którzy nie mają prawa uczestniczyć w meczu, zostaną w terminie późniejszym.

### Pilka nożna za granicą



### Przeżyliśmy to po raz trzeci...

rysiowi i Edwardowi Cebuli nie bardzo odpowiadała. Czy Koncewicz zniechęcił lub obraził płk. Reymana, że ten sięgnął do osobistych wyliczeń i wygarnął „kradencij” wynik? Charakter określenia „pożal się Boże”? Wychyła się tu brak konsekwencji. W sierpniu w wywiadzie udzielonym „Przeglądowi” płk. Reyman wypowiedział się za tymaby przy pracy z i reprezentacja pozostał właśnie Koncewicz.

Nie zamierzaliśmy ogłaszać to poglądów R. Koncewicza na temat pracy kapitanatu. Zmusił nas do tego sam płk. Reyman. Między innymi dlatego, że Koncewicz powiedział to, co spodziewaliśmy się usłyszeć z ust kapitana PZPN.

Niestety, nie uszyliśmy my, że: — prace kapitanatu cechowała improwizacja, kapitanat nie miał własnego rozegrania w klubach, kapitanat był w zasadzie jednoosobowy, bo Dyrd był niemiły, a Zieman w ogóle nie brał udziału w pracy, kapitanat narzucał swą wolę trenerom i zbyt często zmieniał podjęte już wcześniej decyzje.

Powierzamy to nie w celu dokuzenia kapitanowi związkowemu, lecz z myślą, że w roku przyszłym tych błędów już nie powtórzymy.

Lech

Przewodniczący zebrania PZPN — mgr Karol Kruczycki (prezes OZPN Katowice) i członek prezydium Wl. Rzepka (Wrocław) były mistrz w skoku o tyczce...

Prezes okręgu kieleckiego J. Budzko do znanego działacza Radomia sędziemu K. Bukowskiego: — Pante Kaziu, gwizdał pan na zgodę!